

Wyrok Sądu Okręgowego w Sieradzu

z dnia 14 grudnia 2016 r.

II Ka 212/16

Przewodniczący: Sędzia SO Marcin Rudnik.

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Sieradzu Moniki Fudali - Tkaczyńskiej.
Sąd Okręgowy w Sieradzu w II Wydziale Karnym po rozpoznaniu w dniach 9 listopada 2016 r. i 14 grudnia 2016 r. sprawy K. W. oskarżonego o czyn z art. 190 § 1 k.k. i art. 190a § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego od wyroku Sądu Rejonowego w Sieradzu z dnia 12 lipca 2016 r. wydanego w sprawie II K 123/16 na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. i art. 636 § 1 k.p.k.:

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,
2. zasądza od oskarżonego K. W. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 120 (sto dwadzieścia) złotych tytułem opłaty za II instancję oraz kwotę 20 (dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu wydatków związanych z postępowaniem odwoławczym.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 12 lipca 2016 r. wydanym w sprawie II K 123/16 Sąd Rejonowy w Sieradzu uznał za winnego K. W. popełnienia czynu wyczerpującego dyspozycję art. 190 § 1 k.k. i art. 190a § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w z art. 12 k.k. polegającego na tym, że w okresie od dnia 22 lutego 2015 r. do dnia 1 lipca 2015 r. w S., woj. (...), działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru wielokrotnie groził pozbawieniem życia K. P., przy czym groźby te wzbudziły w wymienionej uzasadnioną obawę, że będą spełnione, a nadto uporczywie ją nękał, w ten sposób, że przy użyciu telefonu oraz aparatu fotograficznego nagrywał wymienioną pokrzywdzoną i jej syna w rejonie miejsca zamieszkania, obserwował, kiedy wychodzi i wraca do domu, słownie zaczepiał ją i syna oraz ubliżał jej słowami powszechnie uznanymi za wulgarne i obelżywe, a zachowanie to wzbudziło u K. P. uzasadnione poczucie zagrożenia oraz istotnie naruszyło jej prywatność i za ten czyn na podstawie art. 190a § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności. Ponadto na podstawie art. 41a § 1 i 4 k.k. orzekł wobec oskarżonego zakaz kontaktowania się w jakikolwiek sposób z pokrzywdzoną K. P. oraz zakaz zbliżania się do pokrzywdzonej na odległość nie mniejszą niż 20 metrów na okres 2 lat. Od oskarżonego zasądził także na rzecz Skarbu Państwa kwotę 800 złotych tytułem częściowego zwrotu wydatków poniesionych w postępowaniu oraz zwolnił go z opłaty i pozostałych wydatków przejmując je na rachunek Skarbu Państwa.

W ustawowym terminie apelację od tego wyroku wniósł obrońca oskarżonego, który zaskarżył wyrok w całości, a zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:

1. na podstawie art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. naruszenie przepisów postępowania art. 12 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 10 k.p.k. poprzez prowadzenie postępowania oraz skazanie oskarżonego z art. 190a § 1 k.k., podczas gdy uprawniony pokrzywdzony nie złożył wniosku o ściganie zgodnie z wymogiem art. 190a § 4 k.k., składając jedynie wniosek o ściganie przestępstwa wskazanego w art. 190 § 1 k.k.,

2. na podstawie art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. naruszenie przepisów postępowania art. 5 § 2, art. 7 k.p.k. poprzez błędną, dowolną a nie swobodną, sprzeczną z zasadami logiki ocenę materiału dowodowego oraz bezpodstawne umniejszenie znaczenia określonych dowodów w postaci zeznań E. M. przy jednoczesnym przyznaniu waloru wiarygodności zeznaniom M. C., D. C. i E. J. (1), podczas gdy z ich zeznań nie wynika, aby opisane zachowania dotyczyły okresu objętego zarzutem, a przynajmniej część zachowań oskarżonego dotyczy okresu objętego prawomocnym wyrokiem karnym w sprawie II K 377/15, w którym to wyroku oskarżony został skazany za przestępstwo z art. 216 § 1 k.k., a uniewinniony od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 190 § 1 k.k., a jednocześnie z ich zeznań nie wynika również kiedy miały miejsce niektóre z zachowań oskarżonego, co doprowadziło do błędnych ustaleń faktycznych, że oskarżony w okresie wskazanym w wyroku dopuścił się przestępstwa wskazanego w art. 190 § 1 i art. 190a § 1 k.k. oraz, że zachowania oskarżonego w zakresie gróźb stwarzały realne zagrożenie zaś w zakresie nękania były dokonywane w zamiarze kierunkowym nękania, podczas gdy z prawidłowej oceny materiału dowodowego oraz okoliczności faktycznych takiego wniosku wywieść nie można,

3. na podstawie art. 438 pkt 1 k.p.k. naruszenie przepisu prawa karnego materialnego art. 41a § 1 k.k. poprzez jego błędne, wadliwe zastosowanie z uwagi na to, że Sąd orzekł o zakazie zbliżania się oskarżonego do pokrzywdzonej na odległość nie mniejszą niż 20 metrów przez okres 2 lat, podczas gdy odległość w jakiej znajduje się ulica od posesji oskarżonego jest mniejsza niż 20 m (graniczą ze sobą), uniemożliwia prawidłowe wykonywanie tego obowiązku, w sytuacji, gdy tak określony zakaz zmierza do konieczności ograniczenia oskarżonemu możliwości korzystania przebywania na swojej posesji,

4. na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. rażąco niewspółmierność orzeczonej kary pozbawienia wolności wymiarze 6 miesięcy bez warunkowego zawieszenia jej wykonania przy przyjęciu przez Sąd niewłaściwych i wadliwych okoliczności obciążających oskarżonego w postaci zarzucenia, że wcześniej prowadzone postępowanie w sprawie II K 377/15 wobec oskarżonego o czyn z art. 190 § 1 k.k. i wydany wyrok nie wpłynęły na oskarżonego aby zaniechał dalszego lekceważenia porządku prawnego oraz dalszych niezgodnych z prawem działań, podczas gdy oskarżony został de facto uniewinniony od gróźb i nękania zaś wyrok skazujący zapadł po okresie objętym czynem z przedmiotowej sprawy.

W konkluzji apelacji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutu naruszenia art. 12 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k., co zdaniem obrońcy oskarżonego skutkowało prowadzeniem postępowania o przestępstwo z art. 190a § 1 k.k., które to przestępstwo, zgodnie z art. 190a § 4 k.k. jest występkiem ściganym na wniosek pokrzywdzonego, a co w konsekwencji miało skutkować zaistnieniem bezwzględnej przyczyny odwoławczej, o której mowa w art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. Z zarzutem tym nie można się zgodzić. W niniejszej sprawie nie można mieć wątpliwości, że

pokrzywdzona K. P. wyraziła w sposób jednoznaczny wolę ścigania oskarżonego również za przestępstwo z art. 190a § 1 k.k. Składając zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa w dniu 24 lipca 2015 r. i będąc przesłuchiwaną w charakterze świadka jako osoba zawiadamiając, a pokrzywdzona opisała w jaki sposób jest nękana przez oskarżonego podając na koniec: "ja żądam ścigania i ukarania sprawy tego zdarzenia. Ja chcę aby to nękanie się zakończyło". Jednocześnie składając kolejny raz zeznania w dniu 15 października 2015 r. podtrzymała te złożone wcześniej, a w dniu 9 listopada 2015 r. uzupełniła swoje zeznania wskazując także na kierowane pod jej adresem groźby pozbawienia życia. W tym protokole znalazł się zapis: "pouczona o uprawnieniach i skutkach wynikających z art. 12 k.p.k. ja składam wniosek o ściganie K. W. w związku z kierowaniem pod moim adresem gróźb pozbawienia życia. Nadmieniam, że K. W. potrafi nieraz kilka godzin stać i wpatrywać się w moje okno". Nie sposób zatem uznać, że w składanych zeznaniach pokrzywdzona w sposób niewystarczający wyraziła swoją wolę ścigania oskarżonego również za czyn z art. 190a § 1 k.p.k., tym bardziej, że w każdym zeznaniu wskazywała na zachowania oskarżonego świadczące o nękaniu jej osoby, a ponadto zeznania te składane były w jednym postępowaniu. Tak naprawdę to właśnie nękanie jej przez oskarżonego stanowiło powód złożenia zawiadomienia o przestępstwie, a kwestia gróźb karalnych pojawiła się niejako dodatkowo i to właśnie aby nie było wątpliwości, iż pokrzywdzona żąda ścigania K. W. nie tylko za stalking, ale również groźby karalne, w protokole jej przesłuchania z dnia 9 listopada 2015 r. znalazło się cytowane wyżej zdanie. Niemniej jednak dla pełnej czystości sprawy, celem wykluczenia jakichkolwiek wątpliwości, które ewentualnie mogłyby się pojawić w tym zakresie, K. P. została wezwana na rozprawę apelacyjną, która odbyła się w dniu 14 grudnia 2016 r. i wskazała wówczas, że to, co podała w protokole przyjęcia zawiadomienia o przestępstwie ona sama uznawała za wniosek o ściganie K. W. za nękanie jej, tj. stalking. Podkreśliła również, że przy każdym przesłuchaniu, również składając zawiadomienie o przestępstwie, była pouczona o prawie do złożenia wniosku o ściganie K. W. za te jego zachowania i taki wniosek składała. Wskazać w tym miejscu należy, że Sąd Okręgowy w Sieradzu w pełni podziela stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w postanowieniu z dnia 16 marca 2011 r. (IV KK 426/10, OSNwSK 2011/1/539, Prok i Pr.-wkł. 2011/9/5, Biul.PK 2011/7/39), w którym podkreślono, że brak formalnego wniosku o ściganie może być uzupełniony w każdym stadium toczącego się postępowania. Zatem nawet przyjmując ewentualne założenie, że treść protokołu przyjęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie i przesłuchania w charakterze świadka osoby zawiadamiającej z dnia 24 lipca 2015 r. i późniejszych protokołów zawierających jej zeznania, nie dawała podstaw do uznania, iż złożyła ona wniosek o ściganie w rozumieniu art. 12 k.p.k., jeżeli chodzi o stalking, to złożenie stosownego oświadczenia w tym przedmiocie przez K. P. w dniu 14 grudnia 2016 r. konwalidowałoby taką sytuację. Reasumując generalnie w niniejszej sprawie rzeczywista wola pokrzywdzonej ścigania oskarżonego za czyn z art. 190a § 1 k.k. wynikała z treści złożonego przez nią zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa z dnia 24 lipca 2015 r. i treści jej kolejnych zeznań, a dodatkowo w oświadczeniu złożonym podczas rozprawy apelacyjnej w dniu 14 grudnia 2016 r. została ona potwierdzona. Tym samym twierdzenia autora apelacji jakoby postępowanie w zakresie popełnienia przez oskarżonego czynu z art. 190a § 1 k.k. powinno zostać umorzone z uwagi na wystąpienie bezwzględnej przyczyny odwoławczej nie znajdujące żadnego uzasadnienia.

Przechodząc do kolejnych zarzutów natury procesowej wskazać należy, że również one okazały się chybione.

Wyrażona w art. 4 k.p.k. zasada obiektywizmu i wiążąca się z nią zasada *in dubio pro reo* zawarta w przepisie art. 5 § 2 k.p.k., nie są naruszone, jeżeli sąd ma w polu swego widzenia wszystkie dowody i fakty dotyczące danego oskarżonego, zarówno te, które są dla niego korzystne, jak i te, które przemawiają na niekorzyść oskarżonego, poddaje je ocenie i analizie zgodnej ze wskazaniem logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego oraz gdy w sprawie brak jest takich wątpliwości, które mimo wszelkich starań organu procesowego nie da się usunąć (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 26 stycznia 2006 r., II AKa 394/05, Prok. i Pr. - wkł. 2006/11/29). Ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd meriti w toku rozprawy głównej mogą być skutecznie zakwestionowane, a ich poprawność zdyskwalifikowana, wtedy dopiero, gdyby w procedurze dochodzenia do nich Sąd uchybił dyrektywom art. 7 k.p.k., pominął istotne w sprawie dowody lub oparł się na dowodach na rozprawie nieujawnionych, sporządził uzasadnienie niezrozumiałe, nadmiernie lapidarne, wewnętrznie sprzeczne bądź sprzeczne z regułami logicznego rozumowania, wyłączające możliwość merytorycznej oceny kontrolno-odwoławczej. Zarzut obrazy przepisu art. 7 k.p.k. i w związku z tym dokonania błędnych ustaleń faktycznych może być skuteczny tylko wtedy, gdy skarżący wykaże, że sąd orzekający - oceniając dowody - naruszy zasady logicznego rozumowania, nie uwzględni przy ich ocenie wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Ocena dowodów dokonana z zachowaniem wymienionych kryteriów pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k., i brak jest podstaw do kwestionowania dokonanych przez sąd ustaleń faktycznych i końcowego rozstrzygnięcia, gdy nadto Sąd nie orzeknie z obrazą art. 410 k.p.k. i 424 § 2 k.p.k. oraz nie uchybi dyrektywie art. 4 k.p.k.

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania i analizując zarzuty podniesione we wniesionej apelacji Sąd Okręgowy nie stwierdził takich uchybień ze strony Sądu I instancji, które rodziłyby wątpliwości co do merytorycznej trafności zaskarżonego wyroku.

W pierwszej kolejności podkreślenia wymaga, że analiza oceny dowodów zgromadzonych przez Sąd przedstawiona w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku w kontekście treści tych dowodów zasługuje na aprobatę. Sąd Rejonowy dokonał bardzo wszechstronnej analizy zebranych dowodów we wzajemnym powiązaniu oraz z uwzględnieniem zasad logiki i doświadczenia życiowego, nie pomijając w niej żadnego dowodu, który mógłby mieć dla rozstrzygnięcia tej sprawy jakiegokolwiek znaczenie. Nie ma przede wszystkim żadnych powodów, aby odmówić wiary zeznaniom świadków M. C., D. C. i E. J. (2). Zeznania te są spójne i logiczne i chociaż wymienieni świadkowie to koleżanki pokrzywdzonej, to fakt ten nie może sam w sobie podważać wiarygodności ich zeznań, w sytuacji, w której znajdują one potwierdzenie nie tylko w zeznaniach K. P., ale także w pozostałym uznanym za wiarygodny, a przy tym obiektywnym materiale dowodowym, jak chociażby zeznaniach funkcjonariuszy Policji, którzy brali udział w interwencjach zgłaszanych przez pokrzywdzoną oraz oskarżonego czy też nagraniach, które teoretycznie miały stanowić dowód niewinności oskarżonego, a uwzględniając ich treść w jeszcze większym stopniu potwierdziły fakt nękania pokrzywdzonej biorąc pod uwagę okoliczności, w jakich była nagrywana K. P. czy też jej syn, jak też komentarze osób nagrywających. Wszystkie te dowody korelowały ze sobą i się uzupełniały tworząc zamkniętą logiczną całość. Z tych też powodów zeznania świadka E. M. nie zasługiwały na uwzględnienie, co także prawidłowo ocenił Sąd I instancji.

Nie znajdowały bowiem one oparcia w pozostałym uznanym za wiarygodny materiale dowodowym, a przy tym E. M. jako osoba blisko związana z K. W. miała istotne powody, aby złożyć korzystne dla niego zeznania. Trzeba w tym miejscu choćby zauważyć, że w swoich zeznaniach E. M. zarzucała pokrzywdzonej niewłaściwe zachowanie oraz ubiór, choć jej relacji w tym zakresie nie potwierdzały inne dowody. Nawet z załączonych do akt sprawy filmów nagrywanych przez oskarżonego i E. M. nie wynikało, aby zachowanie pokrzywdzonej było prowokacyjne, nie potwierdzały one niewłaściwych zachowań K. P., które zarzucała jej E. M.

Jednocześnie w niniejszej sprawie nie ma najmniejszych wątpliwości iż zachowania, które zostały zarzucone oskarżonemu, a które znalazły potwierdzenie w zgromadzonych dowodach, uznanych zasadnie za wiarygodne, miały miejsce w okresie wskazanym w zarzucie, a więc od 22 lutego 2015 r. do 1 lipca 2015 r. W pierwszej kolejności podkreślenia wymaga, że jak wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego nieodpowiednie zachowania oskarżonego w stosunku do pokrzywdzonej mają ciągły charakter, dlatego też trudno, aby w zeznaniach świadków pojawiły się konkretne daty, a jednocześnie daty interwencji Policji, o których zeznali przesłuchani funkcjonariusze oraz dzielnicowy wskazywały, że zarzucane oskarżonemu zachowania, o których wspominali świadkowie, miały miejsce właśnie w okresie od 22 lutego 2015 r. do lipca 2015 r. Należy również podnieść, iż fakt, że wyrokiem Sądu Rejonowego w Sieradzu z dnia 21 września 2015 r. wydanym w sprawie II K 377/15 K. W. nie został uznany za winnego przestępstwa z art. 190a § 1 k.k. w okresie od kwietnia 2012 r. do 21 lutego 2015 r., lecz zdaniem tego Sądu jego zachowanie wypełniło znamiona czynu z art. 216 § 1 k.k. i polegało na wielokrotnym znieważaniu K. P., nie wyklucza uznania, że w okresie po 22 lutego 2015 r. jego zachowania wypełniły znamiona innego przestępstwa, a mianowicie czynu z art. 190 § 1 k.k. i art. 190a § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k., tym bardziej, że zeznania świadków w tym pokrzywdzonej, znajdujące również przynajmniej pośrednie potwierdzenie w relacjach funkcjonariuszy Policji, i poczynione na ich podstawie ustalenia faktyczne ewidentnie dawały do tego podstawę, co zostało szczegółowo przedstawione przez Sąd Rejonowy w uzasadnieniu wyroku i zasługuje na pełną aprobatę. Kwestia przy tym w jakim zakresie zeznania świadków oraz pokrzywdzonej zostały uznane za wiarygodne w innym procesie karnym i jak zostały zakwalifikowane ustalone zachowania sprawy, nie mogą mieć zasadniczego wpływu na rozstrzygnięcie tej konkretnie sprawy. Dodatkowo należy zaznaczyć, że wielokrotne niewłaściwe zachowania danej osoby ciągnące się w dłuższej perspektywie, które w początkowej fazie można było potraktować tylko za znieważające, przynajmniej od określonego momentu można potraktować jako stalking i groźby karalne, tym bardziej gdy właśnie w owej dłuższej perspektywie wywołają u osoby pokrzywdzonej poczucie zagrożenia i uczucie, iż jest ona nękana. Z tych wszystkich powodów wydany wyrok obejmujący okres zachowania oskarżonego w okresie od kwietnia 2012 r. do 21 lutego 2015 r. nie wykluczał możliwości przyjęcia innej kwalifikacji czynu w późniejszym okresie, tj. od 22 lutego 2015 r.

Jednocześnie podkreślenia wymaga, iż choć z uzasadnienia Sądu Rejonowego wynika, że Sąd ten ustalił, iż zachowanie oskarżonego nie zmieniło się mimo wydanego orzeczenia w sprawie II K 377/15, to zdaniem Sądu Odwoławczego Sądowi I instancji ewidentnie chodziło o to, że pomimo stawianego oskarżonemu wówczas zarzutu przestępstwa stalkingu (które to

zachowanie zostało uznane ostatecznie za wielokrotne znieważanie) i prowadzonego w tym zakresie postępowania sądowego, sposób postępowania oskarżonego względem pokrzywdzonej nie zmienił się. Za takim stanowiskiem przemawiają zwłaszcza przedstawione w kolejnych fragmentach ustaleń faktycznych opisy zdarzeń, które według relacji świadków, w tym funkcjonariuszy Policji uczestniczących w interwencjach, miały miejsce w zarzucanym oskarżonemu w przedmiotowej sprawie okresie, a nie po dniu 21 września 2015 r.

Nie jest zasadny także podniesiony w apelacji argument jakoby zwracanie uwagi K. P. przez K. W. na parkowanie przez nią auta pod jego bramą było słuszne. Otóż Sąd meriti w swoim uzasadnieniu słusznie podkreślił, że pomimo wielu interwencji Policji, funkcjonariusze nigdy nie stwierdzili, aby postawienie przez nią pojazdu przed posesją oskarżonego stanowiło wykroczenie. Z pewnością funkcjonariusze Policji mieli wówczas na uwadze treść przytoczonego w apelacji przepisu ustawy Prawa o Ruchu Drogowym, w którym mowa jest o utrudnianiu wjazdu lub wyjazdu z posesji (art. 49 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym - Dz. U. z 2012 r. poz. 1137). Sąd Rejonowy zasadnie również zauważył, że parkowanie pojazdu przez pokrzywdzoną nigdy nie uniemożliwiało także wyjazdu z posesji oskarżonego. Trzeba w tym miejscu wskazać, że zeznający funkcjonariusze Policji - K. Ł. (1) oraz K. Ł. (2) w swoich zeznaniach podkreślili, iż zaparkowane przez posesję oskarżonego auto pozwalało na swobodne poruszanie się - wejście na posesję i wyjście z niej. Nie znajdują zatem potwierdzenia treści zawarte w środku odwoławczym, aby to jedynie Sąd wykluczył możliwość popełnienia przez pokrzywdzoną wykroczenia. Poza tym stwierdzić należy, że w przedmiotowej sprawie nie chodziło o to, czy oskarżony słusznie czy też niesłusznie zwracał uwagę pokrzywdzonej na to, gdzie parkuje samochód, ale o to, że według postawionego mu zarzutu groził on jej pozbawieniem życia oraz uporczywie ją nękał poprzez nagrywanie K. P. i jej małoletniego syna czy ubliżanie jej słowami powszechnie uznanymi za obelżywe.

Zwrócić należy także uwagę na to, że we wniesionej apelacji skarżący podniósł jednocześnie zarzut obrazy art. 5 § 2 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k. Tymczasem zarzuty te nie mogą być podnoszone wspólnie, bowiem zarzut obrazy art. 5 § 2 k.p.k. dotyczy wtórnej do ustaleń faktycznych płaszczyzny procedowania. Otóż niedające się usunąć wątpliwości mogą powstać jedynie wówczas, gdy sąd orzekający, po wyczerpaniu wszystkich możliwości dowodowych, oceni uprzednio materiał dowodowy zgodnie ze standardami wyznaczonymi przez zasadę swobodnej oceny dowodów (patrz: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 lutego 2013 r., sygn. akt V KK 270/12). Podniesienie zarzutu obrazy art. 7 k.p.k. wyklucza zatem możliwość skutecznego wysunięcia zarzutu obrazy art. 5 § 2 k.p.k. (za: Wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 23 kwietnia 2015 r., II AKa 60/15, Legalis nr: 1263332). Niemniej jednak w istocie w środku odwoławczym nie znalazły się treści wskazujące na naruszenie zasady z art. 5 § 2 k.p.k. przez Sąd I instancji. Zaznaczyć przy tym należy, że reguła ta znajduje zastosowanie w sytuacji, kiedy to sąd ferujący wyrok pomimo niedających się usunąć wątpliwości nie rozstrzygnie ich na korzyść oskarżonego.

Zdaniem autora apelacji należało powziąć wątpliwości, czy dokonywanie przez oskarżonego nagrań w miejscu publicznym rzeczywiście istotnie naruszyło prywatność pokrzywdzonej. Z takim stwierdzeniem nie sposób się zgodzić. Jak wynika z zebranego w sprawie materiału dowodowego nie tylko nagrywanie telefonem K. P. naruszało jej prywatność, ale także inne

zachowania K. W., polegające m.in. na ublżaniu jej, grożeniu czy obserwowaniu jej przed blokiem, a także w mieszkaniu. Zasady logiki i doświadczenia życiowego wskazują jednocześnie, że choć nie całe wnętrze mieszkania znajdującego się na pierwszym piętrze, to przynajmniej jego część, można obserwować z poziomu gruntu, zwłaszcza z pewnej odległości. Odnosząc się natomiast do kwestii załączonych przez oskarżonego filmów, to należy zauważyć, że wynika z nich, iż K. W. utrwał na nagraniach zachowanie pokrzywdzonej bez żadnego powodu. Przedstawiały przykładowo jeżdżącego na rowerze syna pokrzywdzonej oraz sytuacje, w których pokrzywdzona wychodziła z klatki bloku i odjeżdżała innym pojazdem jako pasażer. Trudno uznać, że sytuacje te miały związek z parkowaniem przez nią pojazdu, a przy tym były w jakikolwiek sposób prowokowane przez pokrzywdzoną. Jednocześnie nagrywanie zwykłych czynności życia codziennego dla każdego człowieka byłoby krępujące, zwłaszcza kiedy taka kamera/telefon/aparat fotograficzny skierowana jest bezpośrednio na daną osobę. Istotnie o ile jednorazowa taka sytuacja mogłaby nie wywołać takich odczuć jako zupełnie przypadkowa, o tyle wielokrotne nagrywanie i wypowiedanie przy tym komentarzy odnośnie zachowania osoby nagrywanej, z pewnością istotnie wpływa na sferę prywatności osoby nagrywanej. Ponadto chociaż oskarżony nie kontaktował się telefonicznie z pokrzywdzoną ani nie przychodził do jej mieszkania to nie można uznać, że nie doszło z jego strony do popełnienia zarzucanego mu czynu z art. 190a § 1 k.k. Sąd Rejonowy w tym zakresie przedstawił wiele zachowań, które zwielokrotnione wypełniły znamiona tego przestępstwa.

Reasumując należy stwierdzić, że Sąd I instancji nie dopuścił się obrazy art. 5 § 2 k.p.k. oraz 7 k.p.k., zaś zarzuty w tym zakresie należało uznać za bezpodstawne. Jednocześnie skoro Sąd Rejonowy nie dopuścił się żadnych uchybień przy ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym nie naruszył zwłaszcza wskazanych wyżej przepisów kodeksu postępowania karnego, to nie można mieć również zastrzeżeń do poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych, które znalazły oparcie w uznanych za wiarygodne dowodach, w tym zwłaszcza w zeznaniach pokrzywdzonej, a potwierdzone przez pozostały zebrany materiał dowodowy w tym relacje świadków. Jednocześnie w świetle tychże ustaleń zachowania oskarżonego w pełni zasadnie zostały uznane za wyczerpujące znamiona gróźb karalnych oraz uporczywego nękania (stalkingu), a więc czynu określonego w art. 190 § 1 k.k. i art. 190a § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. Sąd I instancji należycie przy tym uzasadnił swoje stanowisko również w tym zakresie.

Odnosząc się natomiast do zarzutu naruszenia prawa materialnego, tj. art. 41a § 1 k.k., to również on okazał się chybiony. W pierwszej kolejności należy wskazać, że określając odległość, na którą oskarżony nie może zbliżać się do pokrzywdzonej na nie mniej niż 20 metrów Sąd I instancji miał niewątpliwie na uwadze sąsiedztwo oskarżonego i pokrzywdzonej. Odległość ta, co wynika także z samego środka odwoławczego, nie powoduje kolizji w sytuacji, kiedy K. W. i K. P. przebywają w swoich miejscach zamieszkania. Podkreślenia jednocześnie wymaga, że celem wprowadzenia tego zakazu była przede wszystkim ochrona interesów pokrzywdzonej, która ma polegać na zapewnieniu jej komfortu psychicznego w ten sposób, iż wychodząc z klatki schodowej czy też z samochodu nie będzie musiała się obawiać, że K. W. będzie się do niej zbliżał wychodząc ze swojej posesji bez innego celu niż zbliżenie się do niej. Wskazać należy, że pomimo bezwzględnego charakteru środka karnego jakim jest zakaz zbliżania się, nie można wykluczyć sytuacji, w

których oskarżony przypadkowo znajdzie się w odległości mniejszej niż 20 metrów od pokrzywdzonej nie mając zamiaru zbliżenia się do niej, np. gdy wyjdzie ona z klatki bloku, w którym mieszka, a K. W. będzie przebywał blisko bramy posesji na której mieszka. W takiej sytuacji nie będzie można o naruszeniu orzeczonego zakazu. Naruszy ów zakaz tylko takie zachowanie oskarżonego, które będzie związane z jego wolą zbliżenia się do pokrzywdzonej na odległość mniejszą niż 20 metrów. Należy także mieć na uwadze, że zakaz ten połączony został z zakazem kontaktowania się w jakikolwiek sposób z pokrzywdzoną, co ma właśnie na celu wykluczenie sytuacji, w której K. W. podchodzi do pokrzywdzonej, nagrywa ją, ubliża jej, komentuje jej zachowanie i stwarza u niej poczucie zagrożenia, a więc właśnie zmierza do wyeliminowania sytuacji, które penalizowane są w niniejszej sprawie, a jednocześnie ma na celu zapewnienie odpowiedniej ochrony pokrzywdzonej.

W związku z ostatnim z zarzutów wyartykułowanych w apelacji, a przy tym z uwagi na regulę z art. 447 § 1 k.p.k., obowiązkiem Sądu Okręgowego w Sieradzu było rozważenie, czy karę orzeczoną wobec oskarżonego, należy uznać za rozstrzygnięcie rażąco surowe.

Pojęcie rażącej niewspółmierności kary wskazane w art. 438 pkt 4 k.p.k. w związku z jego ocennością było przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego w wielu orzeczeniach. W wyroku z dnia 11 kwietnia 1985 r. (V KRN 178/85, OSNKW z 1995 r. Nr 7 - 8, poz. 60) Sąd Najwyższy podkreślił, że zarzut niewspółmierności kary, jako zarzut z kategorii ocen, można zasadnie podnosić wówczas, gdy kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, to nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy - gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą. Jednocześnie w innym wyroku tego Sądu z dnia 2 lutego 1995 r. (II KRN 198/94 - OSNPP z 1995 r., z. 6, poz. 18) wskazano przy rozważaniach odnośnie rażącej niewspółmierności kary, iż nie chodzi o każdą ewentualną różnicę co do jej wymiaru, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby - również w potocznym znaczeniu tego słowa - »rażąco« niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować.

W świetle tak ukształtowanego orzecznictwa Sądu Najwyższego oraz uwzględniając wszystkie okoliczności sprawy nie można mieć zastrzeżeń do rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego o karze wymierzonej oskarżonemu. Sąd I instancji należycie przy tym uzasadnił, dlaczego wymierzył mu za przypisany występki taką a nie inną karę, zaś z przedstawioną w tym zakresie argumentacją należy w pełni się zgodzić. Przede wszystkim w niniejszej sprawie słusznie Sąd meriti podniósł, że nie występują żadne okoliczności łagodzące. Odnosząc się natomiast do okoliczności obciążających podkreślić należy, że Sąd ten zasadnie zwrócił uwagę na postawę prezentowaną przez oskarżonego - jego sposób życia, ciągłe nękanie i dokuczanie pokrzywdzonej przy pomocy wielu środków. I chociaż - na co słusznie zwrócił uwagę obrońca oskarżonego - w okresie od 22 lutego 2015 r. do 1 lipca 2015 r., a więc objętym zarzutem, K. W. nie został skazany w sprawie II K 377/15 Sądu Rejonowego w Sieradzu i tym samym wydany później wyrok nie mógł wpłynąć na jego wcześniejsze postępowanie, to jednak już wówczas stał pod zarzutem uporczywego nękania pokrzywdzonej, co jednak nie zmieniło jego postawy wobec niej. Trzeba przy tym zaznaczyć, że ostatecznie w sprawie tej Sąd uznał K. W. za winnego popełnienia czynu wyczerpującego dyspozycję art. 216 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k., polegającego na wielokrotnym znieważaniu K. P. słowami wulgarnymi i uznanymi powszechnie za obelżywe,

a tym samym uprawnionym jest twierdzenie, że oskarżony w pewien sposób kontynuował negatywne zachowania wobec pokrzywdzonej. Przede wszystkim jednak podkreślenia wymaga, że K. W. był wcześniej aż siedmiokrotnie karany za przestępstwa. A zatem poprzednio wydane wobec niego wyroki skazujące w żaden sposób nie wpłynęły na oskarżonego, nie powstrzymały go od ponownego wejścia na drogę przestępstwa. Podkreślić również należy, że wymierzona kara 6 miesięcy pozbawienia wolności pozostaje karą zbliżoną do dolnej granicy ustawowego zagrożenia karą, w sytuacji w której przestępstwo z art. 190a § 1 k.k. zagrożone jest karą nawet 3 lat pozbawienia wolności, a więc karą sześciokrotnie wyższą. Nie można mieć również zastrzeżeń do rozstrzygnięcia Sądu I instancji, który nie znalazł podstaw do warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary. Ponieważ koniec przypisanego okresu przestępstwa przypada już na moment obowiązywania art. 69 § 1 k.k. w nowym brzmieniu, a K. W. był wcześniej skazany na karę pozbawienia wolności, to tym samym nie spełnił on określonych w tym przepisie warunków, których spełnienie pozwalałoby na rozważenie, czy zasługuje on na warunkowe zawieszenie orzeczonej wobec niego kary. Niemniej jednak nawet gdyby wobec oskarżonego stosować art. 69 § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym przed 1 lipca 2015 r., to tak czy inaczej nie można byłoby znaleźć podstaw do warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej wobec niego kary pozbawienia wolności, uwzględniając wszystkie okoliczności sprawy oraz uprzednią, wielokrotną karalność za przestępstwa. Również orzeczony wobec K. W. środek karny obejmujący zakaz kontaktowania się z pokrzywdzoną i zbliżania się do niej na odległość nie mniejszą niż 20 metrów przez okres 2 lat nie jawi się jako rażąco surowy, zwłaszcza oceniając to rozstrzygnięcie przez pryzmat uregulowania z art. 43 § 1 k.k., zgodnie z którym zakazy wymienione w art. 39 pkt 2b k.k. orzeka się w latach - od roku do lat 15. Orzeczony środek stosowany przez okres 2 lat ma niejako pozwolić na utrwalenie prawidłowych postaw ze strony oskarżonego i wyeliminowanie jego negatywnych zachowań wobec pokrzywdzonej także w dalszej przyszłości.

Reasumując Sąd Okręgowy, nie znajdując podstaw do uwzględnienia apelacji obrońcy oskarżonego, na podstawie art. 437 § 1 k.p.k., utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

W oparciu o art. 636 § 1 k.p.k. Sąd Okręgowy zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 120 złotych tytułem opłaty za II instancję (na podstawie art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych - tekst jedn.: Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) oraz kwotę 20 złotych tytułem zwrotu wydatków związanych z postępowaniem odwoławczym, nie znajdując jakichkolwiek podstaw do zwolnienia go z obowiązku uiszczenia kosztów postępowania odwoławczego.